

Wiadomości Jarosławskie

Organ Koła Jarosławskiego Związku Naprawy Rzeczypospolitej

CZASOPISMO TYGODNIOWE.

Rok I.	Jarosław, 4. marca 1928.	Nr. 5.
Adres Redakcji i Administracji: Aleksander Strauss Jarosław, Skrytka poczt. 26.		Lokal Redakcji i Administracji: J A R O S Ł A W, ulica Słowackiego 7. I. p. Godz. urz. od 6-ej do 8-ej wieczór.
Ogłoszenia według umowy.		Prenumerata miesięczna 1 Zł.

LISTA Nr. 1. na okręg 47.

- | | |
|--|--|
| 1. Bojko Jakób , rolnik, Gręboszów, pow. Dąbrowa. | 7. Draus Jan , rolnik, Trzciana, pow. Rzeszów. |
| 2. Kolanko Jan , nauczyciel, Niżankowice, p. Przemyśl. | 8. Kolodziej Wojciech , rolnik, Cholewiana Góra pow. Nisko. |
| 3. Dr. Krogulski Roman , adwokat, Rzeszów. | 9. Inż. Töpfer Jan , leśnik, Korzenica, pow., Jarosław. |
| 4. Tyralski Zygmunt , sekr. Rady pow., Jarosław. | 10. Rokitowski Józef , rolnik i nacz. gm. Kramarzówka p. Jarosław |
| 5. Ćwikowski Stanisław , dyrektor gimnazjum, Nisko. | 11. Ziarno Jan , rolnik, Pysznica, pow. Nisko. |
| 6. Puziewicz Bronisław rolnik, Medynia kańczudzka p. Przeworsk. | 12. Tumidajski Wiktor , kupiec, Jarosław. |
| 13. Dziura Tomasz , rolnik, Pławo, pow. Nisko. | |

LISTA Nr. 1. TO LISTA MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO

Lista Nr. 1

to lista czynu i pracy dla chwały i potęgi Rzeczyp. dla dobrobytu wszystkich obywateli.

Głosowanie

do Sejmu w niedzielę dnia 4 marca 1928.

do Senatu w niedzielę dnia 11 marca 1928.

Karta do głosowania:

Nie bierz do ręki kartek, na których oprócz numeru umieszczono jakiś napis albo obrazek! Takie kartki są nieważne i fałszywe. Karta wyborcza Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem, którą masz oddać, głosując na listę Marszałka Piłsudskiego, ma wydrukowany tylko Nr. 1 bez kropki, bez żadnych obrazków ani napisów.

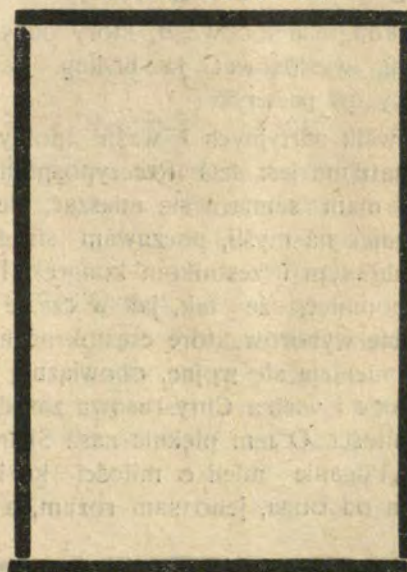
Karta wzorowa tak wygląda

Strona wierzchnia



**Głosujcie
na listę
Nr. 1**

Strona odwrotna



W lokalu wyborczym dostaniesz kopertę ostemplowaną. Poza stemplem komisji wyborczej koperta nie może być pokreślona i zapisana. — Taka koperta byłaby nieważną.

Do koperty otrzymanej w komisji włóż kartkę z numerem 1 i oddaj.

Z całej piersi, z całego serca wołajmy w dniu głosowania:

Niech żyje Marszałek Piłsudski!

Oddamy mu wszystkie nasze głosy!

Głosujmy tylko na listę Współpracy z Nim, na listę Nr. 1

Marszałek Piłsudski marszczy brwi i patrzy i słucha!

Kończą się rozgwy wiecowe! Za chwilę umilknie wszystko, a naród w dniu 4. marca stanie przed urną wyborczą!

Losy się ważą!

Marszałek Piłsudski marszczy brwi i patrzy i słucha! Czy zrozumiał go naród? Czy spracowana dłoń robotnika i chłopu wesprze jego zamierzenia? Czy w dniu wyborów uprzytomni sobie naród, że sejm obecnie wybrany będzie musiał załatwić sprawy ogromnej doniosłości państwowo-twórczej? Czy uprzytomni sobie wyborca, że spraw tych nie można powierzać niepewnym i nieczystym ręką pod grozą klątwy przyszłych pokoleń?

Naród polski przeżywa historyczne chwile. Otoczony ze wszystkich stron zajadłymi wrogami musi umocnić swoje fundamenty, gdyż tylko na mocnych i zdrowych podstawach może wzrosnąć bezpieczna przyszłość. Gdy wrogowie knują nowe spiski na całość naszego państwa, nam nie wolno zabawiać się grą partyjną.

Rzucone po majowych wypadkach przez Marszałka Piłsudskiego hasło „**Precz z przekupnymi geszefciarzami ze świątyni narodu**” teraz ma być wykonane przy wyborach w dniach 4. i 11. marca. W tych dniach ma okazać naród, że zrozumiał za co zginęły miliony najofiarniejszej młodzieży polskiej w ciągu pięciu pokoleń, oraz dlaczego bielejące kości polskich wygnańców do dziś dnia rozrzucone po wszystkich częściach świata całego, wzywają do opamiętania, do odepchnięcia od spraw publicznych klik, rozbijających naród na partje, poto tylko, aby łatwiej im było przemycić swoje brudne i ordynarne interesy materialne ze szkodą dla całości państwa, jak to krótkie lata naszej niepodległości już naocznie nas o tem przekonały.

Losy się ważą! Dzień 4. marca się zbliża!

Przekupni geszefciarze z przeróżnych partji przebiegli wsie i miasta i w prześcigach wzajemnych rozsiewali wśród mas ziarna zatrutej, starej demagogji.

Czy te jadłem przesiąknięte ziarna partyjnicstwa mają zejść po raz wtóry?

Marszałek Piłsudski marszczy brwi i patrzy i słucha! Czy zrozumiał go naród?

W przeddzień wyborów do sejmu przypominają się słowa Marszałka Piłsudskiego w całej swej mocy i bezwzględności, słowa które rzucił do zgromadzonych posłów z poprzedniego sejmiku w dniu 29. czerwca 1926. r.

W przeddzień wyborów słowa te są dla nas jakgdyby memento i dlatego należy je z uwagą przeczytać i rozważyć:

„...Gdy wróciłem z Magdeburga i posiadałem władzę, jakiej nikt w Polsce nie piastował, wierząc w odrodzenie swojego narodu nie chciałem rządzić za pomocą bata. Oddałem władzę w ręce powołanego przez siebie sejmu ustawodawczego którego przecie mogłem nie zwoływać. Naród jednakże się nie odrodził, rozpanoszyli się szuż i łajdacy. Odrodził się naród tylko w jednej dziedzinie, w dziedzinie walki orężnej, to znaczy pod względem odwagi osobistej i ofiarności względem państwa w czasie walki — dzięki temu mogłem doprowadzić wojnę do zwycięskiego końca. We wszystkich innych dziedzinach odrodzenia nie znalazłem, Zapanowały ustawiczne waśnie partyjne i osobiste. Rozwielmożniło się w Polsce znikczemnienie ludzi.

Swobody demokratyczne zostały tak nadużyte, że można było zniechęcić całą demokrację, co odczułem najboleśniej, jako zdecydowany demokrat. Interes partyjny przeważał nad wszystkim. Rozmnożyły się w Polsce partje tak liczne, że stały się niezrozumiałe dla ogółu. To wszystko skierowane było przeciw każdemu kto reprezentował państwo. Tych reprezentujących państwo było dotąd trzech. Mnie jako Naczelnikowi państwa obrzydzało życie ciągłą nagonką, oszczerstwami, najwstrętniejszymi potwarzami. **Nie upadłem tylko dlatego, że jestem silniejszy od was wszystkich.**

Drugiego Prezydenta wprost zamordowano, a moralni sprawcy tego mordu uszli bezkarnie.

Trzeci padł pod ciężarem męki z powodu sejmu i senatu.

Nie może w Polsce rządzić człowiek, pod terrorem szuż i temu przeciwstawiam się. **Wydałem wojnę szużom, łajdakom, mordercom i złodziejom.** W walce tej nie ulegnę, sejm i senat mają nadmiar praw. Parlament powinien odpocząć. Dajcie możność rządzącym odpowiadać za to, czego dokonają. Niech Prezydent tworzy rząd, ale bez nacisku partji. To jest jego prawo.

Wybierajcie tego, kogo będziecie chcieli, szukajcie jednak — powtarzam — kandydatów ponadpartyjnych i godnych tego stanowiska. Gdybyście tak nie postąpili, widzę wszystko w czarnych dla was kolorach, a dla siebie w barwach przykrych, bo nie chciałbym rządzić batem. Obrzydziłem sobie rządy batem w państwach zaborczych.

W rozkazie moim do wojska powiedziałem, że my żołnierze wzięliśmy państwo na bary słabe i ledwo dyszące, a oddaliśmy je obywatelom odrodzone i zdolne do życia. Cóżście z tem państwem zrobili? Uczyniliście zeń pośmiewisko.

Moim programem jest zniesienie łajdactw i utorowanie drogi uczciwości. Czekam i zapewniam panów, że się nie zmienię. Będę ściagał nieubłagane złodziei.

Zastanówcie się nad tem panowie, przemyślcie to i przedyskutujcie!

Skończyły się rozgwy wiecowe! Za chwilę umilknie wszystko, a naród stanie przed urną wyborczą!

Losy się ważą!

Marszałek Piłsudski marszczy brwi i patrzy i słucha!

NAJMIŁSZY PODAREK IMIENINOWY ZNAKOMITE PATEFONY ADAMA KLIMKIEWICZA PO 160 ZŁOTYCH do nabycia w DROGUERJI FELIKSA WOJCIECHOWSKIEGO

jakoteż najnowsze i najpiękniejsze nagrania płyt jazzbandowych.

Nie wolno kurczyć miłości Ojczyzny!

List ks. biskupa Bandurskiego do kongresu ludowego w Kielcach

Do kongresu ludowego, który odbywa się w Kielcach, wystosował ks. biskup Bandurski następujący list pasterski:

Do walk partyjnych i waśni politycznych, jakimi szarpana jest dziś Rzeczypospolita Polska, nie mam zamiaru się mieszać, ale dobro ogólne mając na myśli, poczuwam się do obowiązku zebranym uczestnikom kongresu ludowego przypomnieć, że tak, jak w czasie wojny, tak w dobie wyborów które częstokroć na wewnętrznie zmieniają się wojnę, obowiązują przykazania Boskie i wielka Chrystusowa zasada społecznej miłości. O tem pięknie nasz Skarga powiada: „Poganie mieli o miłości ku braciom rozkazania od Boga, jeno sam rozum, a my tak

surowy, tak pilny Boga naszego o tym mandat mamy: rozkazuje wam abyście wspólnie się miłowali, jak ja was umiłowiał. A jako jam zdrowie i życia za was i za wszystkich położył i wy tak braci swoje miłujcie”.

O tem chrześcijanie i katolicy przy wyborach muszą pamiętać, aby się przeciwstawić wielkiemu rozerwaniu serc ludzkich i potarganiu jedności i miłości zgody sąsiedzkiej.

Nie wolno kurczyć miłości Ojczyzny pamięcią tylko o swojej wyłącznie ziemi, o swoim jedynie województwie. Prawdziwą plagą jest ciasne pojęcie o obowiązkach względem kraju, ten patryotyzm prowincjonalny. Nietylko własny powiat, nietylko skrawek ziemi ale cała Rzeczypospolita, dobro całego państwa musi leżeć na sercu każdego prawego Polaka i obywatela.

Nie można mówić, jak mówiono; dobry człowiek, ale Mazur, ale Litwin, ale Rusin. Trzeba mówić: dobry człowiek, bo dobry obywatel Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej. O tem

dziś muszą wszyscy pamiętać, że władzy i rządowi musi być używany posłuch wedle orzeczenia pisma Bożego, że wszelka władza od Boga.

Ulegały tej władzy liczne pokolenia polskie podczas niewoli, mimo, iż władze zaborcze niszczyły władzę, język i obyczaj narodu polskiego.

Dziś jest władza i rząd swój własny polski do którego nadaremnie od wieku wyciągały ramiona pokolenia polskie. Jest rząd który rozumie doskonale, czem jest wiara katolicka i kościół dla narodu i państwa. Ale pojmuje doskonale obowiązki swoje względem obywateli różnych narodowości i wyznań, które składają się na całość Państwa Polskiego.

Polsce trzeba wielkiej myśli, jednego wielkiego serca, jednego silnego rządu, któryby trwałością swoją mógł przed całym światem świadczyć o sile i mocy potęgi Państwa Polskiego

Z gabinetami, co po tygodniach i miesiącach upadają, nikt się w świecie nie liczy. Z rządem, który trwa latami, każde z wielkich państw

RAGLANY I ZARZUTKI WIOSENNE WE WIELKIM
WYBORZE PO CENACH NISKICH.

poleca
firma

HEILMANN KOHN & SYNOWIE

obecnie LEON BRANDES, Jarosław, Grunwaldzka 14.

CZŁONKOM SPÓŁDZIELNI „SZATNIÓWKA”
WYDAJE NA ASYGNATY.

DROGUERJA I PERFUMERJA FELIKSA WOJCIECHOWSKIEGO w JAROSŁAWIU ul. Grunwaldzka

poleca wszelkie artykuły w zakres drogueryjnych wchodzące jako to:
Chemikalja, Wody mineralne, Perfumy i Mydła po umiarkowanych cenach.

pragnie współpracować. Liczy się z dzisiejszym rządem silnym i mocnym cały świat dyplomatyczny i liczą się z Wielkim Człowiekiem, jakiego wydała męczeńska i bohaterska Ziemia Wileńska, najwybitniejsze jednostki w świecie katolickim, chrześcijańskim i dyplomatycznym. Idea wielka i potężna, a niemała, niech wam przyświeca w tej poważnej dobie, a Bóg niech wam błogosławi w pracach, podjętych dla dobra i chwały Polski.

Z pozdrowieniem:
Ks. biskup Władysław Bandurski.

Co powiedział Prof. Uniw. Stanisław Zakrzewski na Zgromadzeniu przedwyborczym B. B. W. R. w Jarosławiu.

W niedzielę dnia 26-go lutego odbyło się w sali „Sokoła” zgromadzenie przedwyborcze, zwołane przez Powiatowy Komitet Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem. Przy szczególnie zapelnionej widowni zagał wiec p. inż. Sierankiewicz, powołał do prezydium zgromadzenia p. A. Dymnickiego jako przewodniczącego i p. A. Straussa jako sekretarza, poczem przedstawił zebranym czołowego kandydata z listy senackiej Nr. 1, prof. Uniwersytetu im. Jana Kazimierza we Lwowie p. Stanisława Zakrzewskiego.

Po udzieleniu głosu przez przewodniczącego, przemówił prof. Zakrzewski. Przedstawił w pierwszym rzędzie w ogólnych zarysach skład listy Nr. 1., na czele której stoi wicepremier Bartel, ministrowie obecnego rządu i inni obywatele, będący towarzyszami pracy Marszałka Piłsudskiego, który całkiem wyraźnie listę tę popiera. Ludzie ci nie należą do żadnej partji, bo taką nie jest Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem, powołani rozkazem do spełnienia zadań otwierających się przed nowym sejmem i senatem. Ze zmianą zadań ciał ustawodawczych zmienić się musi rola posłów i senatorów, którzy do przewrotu majowego uważali się niejako za zwierzchność narodu, ba nawet zastanawiali się nad tem, kto kogo ma pierwę uszanować, oni prezydenta, czy prezydent ich. Chodzi o wyrobienie w narodzie respektu przed Głową Państwa i tej zasadzie muszą się nowe ciała ustawodawcze podporządkować.

Lista Nr. 1. została tak ułożoną, by wyszli z niej ludzie, tacy, z których współpracy może rząd skorzystać i skorzysta. Współpraca z rządem i pomaganie mu w pracy dla dobra państwa — to pierwszy obowiązek każdego obywatela. Państwo wzorowo zorganizowane to sprawnie funkcjonująca maszyna, w której każda część ma swoje wyznaczone zadanie. Muszą te części zgodnie ze sobą współpracować, by wszystkie konieczności państwowe zaspokoić. I tu niema miejsca na politykę partji, dość partyjnictwa, dość tego, by 30 stronnictw wyobrażało sobie, że jest nadrządem i nadsejmem, skutkiem czego uciepieć miałyby konieczności państwowe.

By kres położyć partyjnictwu stworzono listę Nr. 1., która pomoże Marszałkowi Piłsudskiemu realizować jego wielkie zamierzenia. Jedno z nich to wzmocnienie władzy wykonawczej przez odpowiednio zmienioną konstytucję. Inaczej szanowano dygnitarzy mocarstw zaborczych, inaczej odnoszą się dziś obywatele państwa do naszych władz. Parę lat temu w grudniu 1922 r. w Warszawie ś. p. Prezydenta Narutowicza obrzucono grudami śniegu i błota, w parę dni później stało się to, co było najciemniejszą plamą w dziejach naszych. Dziś kiedy na mogile ś. p. Pierwszego Prezydenta ruń porosła zielona, naród zrozumieć musi, że przełożony ma prawo

żądać posłuchu, bo za całość i porządek w państwie odpowiada.

Kiedy w maju 1926 r. Marszałek Piłsudski zdecydował się ująć w swe krzepkie i niezawodne dłonie człowieka — olbrzyma, ster rządów w państwie — wiatr powiał lepszy. Zmieniły się stosunki w państwie. Inaczej już ustosunkowuje się do nas zagranica, która uważnie patrzy na nas, znając nas czasem lepiej niż my sami. Fakt uzyskania pożyczki dolarowej amerykańskiej należy tłumaczyć znajomością naszych stosunków, które dzięki rządowi Marszałka Piłsudskiego uległy głębokiej przemianie. Do niedawna płakaliśmy, że tylko Francja jest naszym sprzymierzeńcem, a dziś życzliwie nastroili się dla nas wszystkie wielkie mocarstwa światowe. Nawet Niemcy, które przedtem domagały się zwrotu korytarza pruskiego i Śląskiego, dziś starają się usilnie o nawiązanie wzajemnych stosunków. Jednym słowem cieszymy się zagranicą poważaniem nie tylko na terenie politycznym, ale i finansowym. Postęp ten przedstawia obrazowo tablica, znajdująca się w pałacu Ligi Narodów w Genewie. Widzieć można na niej historję złoto-polskiego, który do maja 1926 wyprawiał skoki szalone, jakiś tan warjacki, dopiero od objęcia władzy przez Marszałka Piłsudskiego dąfuje się równowaga złoto-polskiego, która dając zabezpieczenie pieniądza, przyniosła kres inflacji i uspokojenie świata gospodarczego.

Marszałek Piłsudski rzucił hasło „Moje rządy mają przynieść spokój wewnętrzny i pokój”. Spokój w stosunkach gospodarczych roztoczył już swe panowanie, w wewnętrznych stosunkach politycznych kres się kładzie partyjnictwu i demagogji sejmowej. Nad zapewnieniem pokoju czuwa armja, dowodzona przez Tego, który wskrzesił w wichurze wojny światowej jej tradycje. W państwie strzeżonem przez niezwalczone bagnety armji polskiej, nie może być miejsca na walki pomiędzy narodowościami, które darzą zaufaniem Marszałka Piłsudskiego uznając w nim dobrego i sprawiedliwego Ojca całego narodu.

W Marszałku Piłsudskim ziściła się modlitwa wieszczu narodu Adama Mickiewicza o wielkiego człowieka, naród polski ma w Nim olbrzymi kapitał, olbrzymie szczęście. W historii naszej podobną rolę mógł odegrać Sobieski, który wsławiwszy nasz oręż na polach bitew, nie potrafił niestety odrodzić Polski. Dziś zadanie to przyjął na siebie Marszałek Piłsudski i wzywa ludzi do pracy, nad którą objął komendę. A pracy nas niemało, bo dużo pola na kresach leży odłogiem, a po zmeliorowaniu przemieni się w żywe łany, które lud polski zagospodaruje. Ręko-dzieło — 400.000 drobnych warstatów potrzebuje pomocy rządu i społeczeństwa. Do pomyślności jednak i dobrobytu prowadzi praca, której hasło rzucił Marszałek społeczeństwu. „Ludzie nie żądajcie odemnie cudów” — Marszałek żąda, by ludność przełamała się i współpracowała z nim przez wzmocnienie pracy. Musimy sobie wzajemnie pomagać, tak więc jak i miasta, które połączone ze sobą wspólnotą interesów, podniosą się do poziomu spotykanego na zachodzie.

Ogrom więc zadań czeka przed nowym sejmem i senatem. Konieczną jest rewizja konstytucji w sprawie władzy prezydenta, której autorytet musi być podniesionym i zagwarantowanym ustawą. Poszanowanie władzy, którem tak chlubi się zagranica u nas jest jeszcze czemś obcym, tak że ciągle trzeba o tem mówić. Władze wszystkie od prezydenta do policjanta, będącego najniższym funkcjonariuszem aparatu państwowego, muszą się cieszyć szacunkiem obywateli, ponosząc wzajemnie odpowiedzialność za zaniedbanie obowiązków.

Posel i senator musi także inaczej, niż to było dotychczas pojąć swą rolę. Nie może być pośrednikiem i faktorem, załatwiającym w ministerstwach sprawy członków swej partji. Mają reprezentować interesa ugrupowań społecznych czy gospodarczych, pośredniczyć jedynie w sprawach koniecznych i niezbędnych. Władza prawodawcza i wykonawcza musi być rozdzieloną dokładnie, władza wykonawcza wyposażoną być musi w środki finansowe i egzekutywe.

Lista Nr. 1 jest listą Marszałka Piłsudskiego i każdy kto tylko ma przywiązanie do jego osoby powinien głos swój na nią oddać.

Lista Nr. 1. jest listą katolicką. Najwyższe czynniki w Kościele z Papieżem na czele sprzyjają rządowi Marszałka, który z Głową Kościoła od lat pozostaje w serdecznych stosunkach. Kardynali i biskupi wypowiedzieli się w szeregu enuncjacji za poparciem rządu, który czuwa nad poszanowaniem praw Kościoła i człowieka.

Sobieski — zwycięzca z pod Wiednia i innych pól bitew nie odrodził narodu, który popadł w niewolę — dziś Marszałek Piłsudski, Wódz zwycięski wzywa nas do codziennej mrówczej pracy, wzywa robotnika, rolnika i kupca, wzywa wszystkie stany do współpracy, a rezultatem jej będzie pomyślność i dobrobyt społeczny.

Przemówienie swoje zakończył prof. Zakrzewski okrzykiem na cześć Marszałka Piłsudskiego, powtórzonym trzykrotnie przez zebranych.

Z kolei przewodniczący p. Dymnicki w serdecznych słowach podziękował mówcy za poniesiony trud.

Inż. Sierankiewicz postawił następnie pod głosowanie rezolucję: **Zebrani w dniu 26. lutego w sali „Sokoła” obywatele miasta i powiatu jarosławskiego, uchwalają wytrwale i stale stać przy rządzie Marszałka Piłsudskiego, a przy wyborach poprzeć listę Nr. 1. Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem.** Rezolucja ta została przyjęta entuzjastycznymi oklaskami przez zebranych.

Przemówienie prof. Zakrzewskiego, trwające przeszło godzinę, było jednym z tych, które na długo utkwia w pamięci zgromadzonych obywateli, którzy z zapartym oddechem słuchali słów takiej znakomitości i powagi naukowej, jaką jest nasz czołowy kandydat.

List Papieża do Marszałka Piłsudskiego

Ustęp z listu, przesłanego Marszałkowi Piłsudskiemu przez Biskupa Henryka Przeździeckiego, Przewodniczącego Komisji Papieskiej.

Ojciec święty Pius XI. dnia 20 grudnia 1927 r. najłaskawiej zechciał powierzyć mi zaszczytne dla mnie polecenie powtórzenia Panu Marszałkowi słów Jego Świątobliwości, zwróconych do Pana Marszałka, mianowicie:

Na Nowy Rok błogosławimy Marszałkowi Józefowi Piłsudskiemu, Jego żonie i umiłowanym Jego córkom. Błogosławimy Marszałkowi na pracę rządów Jego dla dobra Polski i Kościoła w Polsce.

Czy głos ten jest także niemiarodajnym, jak odezwa ks. Radziwiłła, stwierdzająca że Ojciec św. błogosławi Piłsudskiemu i jego poczynaniom? że zatem każdy Katolik najgorliwszy może na listę rządu oddać swój głos? Któż w końcu będzie najwyższą instancją w sprawach religij, jeżeli odrzucimy nakazy samego Papieża!?

M. J. Wielopolska
(Głos Prawdy Nr. 59.)

Siewca prawdy i sprawiedliwości społecznej, Wielki Gospodarz całej Polski Marszałek Józef Piłsudski wzywa obywateli polskich, by głos swój oddali na listę Nr. 1. Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem.

Znaki na niebie i znaki na ziemi.

W piątek ubiegły w tym czasie, kiedy w dużej sali „Sokoła” kandydat na trybuna ludu p. Witos łapał naiwnych słuchaczy na lep swego bankrutującego programu, równocześnie na górze w gościnnych ubikacjach gimnastycznego Towarzystwa odbywał się konwentykiel katolicko-narodowy. Rej tutaj wodziło rozbrykane niemowlę z ochronki smutnej pamięci sejmu b. poseł Ostrowski, szczupłe grono słuchaczy tworzyli mężowie zaufania (czytaj hjeny wyborcze).

P. Ostrowski szafując hojnie katolicko-narodowymi hasłami głądził i głądził. Opowiadał niestworzone historie o tem, że rząd dla poparcia akcji na rzecz listy Nr. 1. buduje kosztem wielu tysięcy samolot, który oprócz funkcji miotania ulotek, ma także przy pomocy reflektorów puszcząć promienie świetlne w kształcie „jedyńki” mające symbolizować znaki niebieskie, w czem ludność ma się dopatrywać wyraźnego poparcia listy Nr. 1. przez niebo.

Nie wiemy czy tego rodzaju „bujdy” trafiają do przekonania ludziom, którzy nie szukając znaków na niebie, znajdują symbol „jedyńki” w postaci kartki wyborczej. My ze swej strony widzimy, że są pewne znaki na ziemi, które zapowiadają nazbyt wyraźnie, że uwiad starczy „kanarkowego” plemienia doszedł do zenitu i wkrótce nadejdzie czas, kiedy na palcach policzyć będziemy mogli ostatnich Mohikanów endecji.

Stary sejm i nierząd stary,
Partijnictwo, kłótnie, swary,
O to nas w Polsce czeka
Gdy głos oddasz na endeka.

Świętości nie szargać!

Ludność miasta Jarosławia i okolic z oburzeniem zauważyła, że po murach i parkanach ponaklejane są afisze agitacyjne z wizerunkiem Matki Boskiej Częstochowskiej. Są to afisze 25-ki Stronnictwa „Piast” oraz Unji Katolickiej Ziemi Zachodnich Nr. 30. Widzimy, że agitacja wyborcza nie przebiega w środkach i nie cofa się nawet przed szarganiem świętości.

Trzydziestka

ks. Andrzeja Lubomirskiego

Buja jak może. Rozklejono po mieście afisze wprowadzające w błąd opinię. Trzydziestka okłamuje publiczność, głosząc, że Marszałek Piłsudski polecił głosować tylko na nią! Bujdy takie są nie etyczne! Listą rządową poleconą przez Marszałka jest lista Nr. 1. Bezpartyjnego Bloku, na której stoją ministrowie obecnego Rządu. Nie przeczymy, że trzydziestka idzie za rządem, ale wiemy o tem, że jest ona miejscu w Poznańskim, w nasz okręg zaś przez ambicję ks. A. Lubomirskiego wlaża jak Pilat w credo.

Kronika.

Mianowania w armji. Dziennikiem Pers. M. S. Wojsk. Nr. 5. z dnia 21/2. zostali mianowani majorami nast. kapitanowie: Monkielewicz z 13 D. a. k., Kaznowski z 24. p. a. p. oraz Kamionka i Michocki z 3. p. p. Leg.

Seanse kina wędrowego. W objeździe swym po ziemiach polskich zatrzymało się u nas kino wędrowne propagandowe. Urządzono bezpłatnie kilka seansów po wsiach okolicznych, a w dniu 24. bm. w Jarosławiu w sali kinoteatru p. Gilewskiego bezinteresownie na ten cel odstąpionej. Seanse trwały od godz. 11. do 15-tej. Wyświetlano 3 filmy a to: Wilno, O przysposobieniu wojsk. Potęga gospodarcza Polski. Pomiędzy jednym a drugim programem przemawiał kilkakrotnie p. Machnowski, kierownik kina, obrazując w swem przemówieniu zasługi rządu Marszałka Piłsudskiego i zaapelował do sumień licznie zebranych za każdym razem widzów, przeważnie włościan, by głosami swymi poparli listę B. B. W. Rz, kończąc okrzykiem na cześć Ojczyzny, Prezydenta Mościckiego i Marszałka Piłsudskiego, który powtórzony został entuzjastycznie przez obecnych.

Przy tej sposobności, donosimy, że kino-teatr „Sokoła” wyświetlał w obecnym tygodniu tygodniu film p. t. Od Komendanta do Marszałka przedstawiający fragmenty historyczne z życia

Wodza narodu.

Klasa urzędnicza a wybory. Centralny Komitet, pracowników państwowych samorządowych i prywatnych w Warszawie wydał odezwę nawołującą klasę urzędniczą do poparcia przy wyborach listy Nr. 1.

W piątek dnia 2. marca odbędzie się w sali „Gwiazdy” o godz. 6-tej popoł. zebranie przedwyborcze pracowników państwowych wszystkich dykasterji i samorządowych, zwołane staraniem miejscowego komitetu. Na zebranie to przybędzie delegat ze Lwowa p. Makaras, wygłosi również swe przemówienie p. Zygmunt Tyralski, kandydat poselski z listy Nr. 1.

W potrzasku. W dniu 28 lutego przytrzymał pełniący służbę na dworcu kolej. w Jarosławiu post. Domański dwóch podejrzanych osobników. Po sprowadzeniu ich do Ekspozytury dworcowej P. P. okazało się, że są nimi: Jan Pezdum i Leon Białek obaj z Krasnego. Przy rewizji osobistej znaleziono u nich: 1 parę bucików damskich, 1 brzytwę, 3 mydełka toalet., 2 pary wierzchołów lakierów czarnych, 4 husteczki do nosa, 1 szalik jedwabny biały i drobną gotówkę. Z posiadania tych przedmiotów nie potrafili się obaj wytłumaczyć w sposób wiarogodny, zachodzi więc podejrzenie, że przedmioty owe pochodzą z kradzieży, a brzytwą pracowali jako kieszonkowcy. Wobec powyższego zostali aresztowani i odstawieni do aresztów policyjnych.

OGŁOSZENIA.

**Światowej sławy
oryginalne szwedzkie
wirówki „ALFA-LAVAL”**
— | poleca | —
NA DOGODNE SPŁATY
SKŁAD KONSYGNACYJNY
Tow. „ALFA-LAVAL”
w JAROSŁAWIU, ul. Słowackiego 1. 34.
w PRZEMYSŁU Firma „KMIEĆ”
ul. Grunwaldzka 2.

**Nawozy sztuczne
na sezon wiosenny 1928 r.**
a mianowicie:
Sól potasowa
Kainit
Azotniak mielony i granulowany
Saletrę chilijską
Saletrę chorzowską amonową
Sjarczan amonu
Superfosfat mineralny i kostny
Tomasynę
Wapno nawozowe
dostarcza wagonowo i detalicznie
BANK ROLNICZY
Spółdzielnia zar. z ogr. odpowiedzialnością
W JAROSŁAWIU.

**JUŻ NADESZŁY
NOWOŚCI WIOSENNE!**
Dom Towarowy „Imperjal”
w Jarosławiu.

**Podłogi parkietowe,
deszczułki podłogowe,
pierwszorzędnej jakości,**
z suchej dębiny, z ułożeniem lub bez, dostarczam
PO CENACH NAJNIŻSZYCH.
Zdolnych parkieciarzy do układania podłóg wysyłam także na prowincję bez względu na odległość.
OSKAR TANNENBAUM
w Jarosławiu.

Nadeszły świeże materiały z pierwszorzędnych fabryk na sezon wiosenny 1928 r. Przyjmuję wszelkie zamówienia i wykonuję pod gwarancją. — Dla P. P. Urzędników ulgi w spłatach.
Pierwszorzędna pracownia krawiecka
Oskar Kirschenbaum
JAROSŁAW
15. Słowackiego 15.

Drukarnia i wyrób pieczętek gumowych
S. BAUMGARTENA, W JAROSŁAWIU
Wykonuje wszelkie roboty drukarskie po cenach konkurencyjnych.

BERNARD SILBERMANN, JAROSŁAW, Grodzka 16.
POLECA NA SEZON WIOSENNY PŁASZCZE DAMSKIE i KOSTJUMY (JEDWABNE, RYPSOWE, KASHA i WATERPROOF),
UBRANIA i ZARZUTKI MĘSKIE oraz KONFEKCJĘ DZIECIĄNĄ.
CENY UMIARKOWANE. **ULGI W SPŁATACH.**

Dodatek dla Włościan.

WSZYSCY GŁOSUJEMY NA LISTĘ Nr.



zapamiętajmy więc dobrze,

że głosowanie do Sejmu odbędzie się dnia 4 marca, zaś do Senatu dnia 11 marca.

1 dnia 4. marca i dnia 11. marca mamy niedzielę. Trzeba więc tak wszystko ułożyć w rodzinie, żeby i nabożeństwa nie opuścić i kartkę z numerem

1 oddać do urny wyborczej. To też w ten uroczysty dzień trzeba być w pogotowiu od wczesnego rana.

Ustawa mówi, że głosowanie zaczyna się o godzinie 9-tej rano. Trzeba więc z domu wyjść przed godziną 9 rano. Gorliwi chłopci — Piłsudczycy nie mogą się ociągać, muszą być pierwsi przy urnach wyborczych, muszą swym zapalem i solidarnym głosowaniem na listę Nr.

1 pociągnąć za sobą ospałych. Po drodze do lokalu, w którym się odbywa głosowanie, **trzeba koniecznie wstąpić do sąsiadów** i uprzytomnić im powagę chwili. Trzeba im jeszcze raz wyłożyć jasno i otwarcie, że lista Nr.

1 jest listą współpracy z Wodzem naszym i Bohaterem, z tym Wielkim Mężem, który nie uznaje żadnych partyj. Trzeba im powiedzieć, że Marszałek Piłsudski nie na to rozpuścił partyjników, aby znów wrócili do Sejmu i szarpali ojczyznę, ale na to, **aby w Państwie naszym zapanała zgoda, umożliwiającą wszystkim pracę dla szczęścia i dobrobytu całego Narodu i dla chwały Polski.** Trzeba to wyraźnie powiedzieć tym zwłaszcza sąsiadom, a często i krewnym, którzy są jeszcze opętani przez szatana niecnego partyjnictwa. Ale nie krzyczmy na nich, nie pomstujmy, nie dokuczajmy im, bo chorego krzykiem nie ulecysz. Dobrem słowem, ciepłą zachętą, miłością braterską, nie zaś jadem trucizny partyjnej, **odciągajmy ich od zgubnych**

zamierzeń i złych postanowień i wprowadźmy ich na dobrą drogę współpracy z naszym ukochanym Marszałkiem Piłsudskim. Nie wolno też omijać tych sąsiadów, którzy, zniechęceni przez zgranych partyjników lub różnych innych wywrotowców, machają ręką na głosowanie. Tacy mówią umyślnie, żeby zamęt wprowadzić „Co tam! Bez jednego żołnierza może być wojna!” Nieprawda! O zwycięstwie czasem jeden żołnierz rozstrzyga. Trzeba uprzytomnić takiemu sąsiadowi, że wybory obecne są najważniejsze ze wszystkich. Przecie głosowaniem dnia 4-go marca mamy rozstrzygnąć, czy Polska nasza ma być wydana na łup spekulantów i partyjników, czy też mamy dalej pod wodzą Marszałka Piłsudskiego usuwać zakorzenione przez spekulantów zło i utrwalić dobrobyt obywateli. A gdy już porozumienie osiągnięte, to temu sąsiadowi czy krewnemu trzeba dać gotową białą kartkę do głosowania z wypisanym lub wydrukowanym numerem

1 Chwiejnych i ulegających jeszcze szatańskim podszeptom partyjnictwa — trzeba dopilnować, żeby danego chłopskiego słowa honoru uczciwie dotrzymali i do urny oddali tak, jak przyrzekli, białą kartkę z numerem.

1 Nadmieniliśmy już, że kartka **od głosowania z numerem**

1 **ma być koloru białego.** Tego żąda ustawa i nie może być inaczej. Kartka ta może być nawet pokratkowana lub polinjowana, taka jak z zeszytu szkolnego, ale musi być biała po obu stronach. Na kartce takiej, białej z obydwu stron możemy sobie sami napisać na jednej stronie **jeden** lub cyfrą

Numer naszej listy współpracy z Marszałkiem Piłsudskim może być nietylko wypisany, ale i odbity na białej kartce mechanicznie czyli stemplem lub wydrukowany tak, jak to pokazujemy na wzór w dzisiejszych „Wiadomościach”. Karta głosowania przedstawia kwadracik białego papieru z naszym numerem

1

w samym środku. Ani po tej stronie, po której jest wydrukowany numer, ani po drugiej stronie która jest czysta — nic już nie wolno pisać. **Na naszej kartce z numerem**

1

nie może być żadnych poprawek, kropek, ani podkreśleń, uwag, ani rysunków. Podkreślamy jeszcze raz, że karta głosowania z numerem

1

ma zawierać na jednej stronie tylko nasz numer

1

po drugiej stronie musi być zupełnie czysta. **A więc i ta druga strona karty nie może być ani zapisana, ani zadrukowana, nie może też zawierać żadnych rysunków, ani podobizn.** Choćby to była podobizna samego Marszałka Piłsudskiego, kartka taka byłaby nie ważna. Trzeba to sobie dobrze zapamiętać, bo najemnicy partyjni i agenci bolszewików będą próbowali różnych podrywek. Na oszukaństwa ich i zasadzki miejmy gotową, stałą i twardą odpowiedź — naszą białą i czystą kartkę z numerem

1

Uzbrojeni w tę kartkę idźmy do urn wyborczych ławą. **Głosujmy wszyscy. Niech się nasz Wódz Marszałek Piłsudski przekona, że serca ludu polskiego biją w takt Jego wielkiego serca, że chłopska myśl twórcza podąża śmiało za Jego twórczą myślą.**

Gdy już jesteśmy w lokalu komisji wyborczej, zachowajmy tam całą powagę i dostojałość ludzi, którzy przysięgą głosem swym rozstrzygać o losach Państwa. Nie wolno zapominać, że na nas jako, na gorliwych zwolenników Marszałka Piłsudskiego, spada obowiązek oddania Mu hołdu i czci nietylko przez oddanie karty głosowania z numerem

1

ale także przez dopilnowanie, aby partyjnicy nie siali zamętu. Gdy już jesteśmy przy stole, przy którym urzęduje komisja, trzeba wyraźnie powiedzieć swoje nazwisko i imię. Komisja sprawdza, czy takie nazwisko i imię jest w spisie. Skoro jest, podają nam ostemplowaną kopertę. Do koperty tej wkładamy naszą kartę z numerem

1

i oddajemy ją przewodniczącemu komisji. Prze-

wodniczący sprawdza tylko stempel na kopercie, nie zagląda do środka koperty i wrzuca ją do urny.

Trzeba też rzucić okiem i na kopertę, czy przypadkiem nie jest pokreślona lub zapisana. Taka koperta byłaby nie ważna. **Koperta musi być czysta, musi na niej być tylko stempel komisji. Gdy koperta z kartą numer**

1

już jest w urnie, nie zważajmy drugim niech głosują i oni, wyjdźmy z lokalu.

I jeszcze jedna uwaga. Głosowanie jest tajne. Ale czyż będziemy taili przed światem, że stoimy przy Marszałku Piłsudskim? Będziemy to taili, że kochamy naszego Bohatera i Wodza, tego, który to Państwo nasze odbudował, a gdy je partyjnicy spychali w przepaść, to pośpieszył mu z tak skutecznym ratunkiem? będziemy to taili? Nie!

Z całej piersi, z całego serca wołajmy w dniu głosowania:

Niech żyje Marszałek Piłsudski!

Oddajmy Mu wszystkie nasze głosy!

Głosujmy tylko u listę Współpracy z Nim, na naszą listę Nr.

1

Wezwanie!

Bracia chłopi wzywam Was

Do wyborów wszyscy spieszcie

I to ławą zwarcie, wraz

I jedynkę tylko nieście!

Póki serce w piersiach bije,

Póki tylko starczy tchu

Bezpartyjny Blok niech żyje!

Wszystkie Głosy nieśmy mu!

Józef Prządka, chłop.

Przeczytaj, rozważ i głosuj!

W ostatnich dniach odbył się cały szereg wieców zorganizowanych przez B. B. W. R. na których delegaci tego Bloku wyjaśniali w sposób rzeczowy ideologię Marszałka Piłsudskiego, jego walk z rozpasanem partyjnictwem, które doprowadziło do upadku i rozbiorów Polski, a w zmartwychwstałej Ojczyźnie z nową wybuchło siłą, wiodąc ją znów do zagłady. Jakby dla uzasadnienia haniebnego dla nas przysłowia „gdzie dwu polaków, tam trzy partje” do maja 1926 r. rozszalałe brykało partyjnictwo i do ruiny wiodło państwo. Marszałek Piłsudski ujął w swe

żelazne dłonie rządu, a rozbrykanych partyjników okiełzał i cugle ściągnął. Obecnie wiedzie Naród cały ku jedności i lepszemu jutru. Naród rozumie to i daje poparcie B.B.W.R. Jednakże delegaci Bezpartyjnego Bloku mają nieraz pracę trudną, gdyż ludność mimo całego zaufania do Rządu Marszałka Piłsudskiego jest czasem dezorientowana przez partyjnych demagogów. Agitatorzy partyjni nie przebiegają w środkach. Jako argumenta przekonujące służą im bojówki, które na wozach przywożą ze sobą. Płatni ci naganiacze czynią tumulty i wzniesają najgorsze burdy wśród spokojnych mieszkańców. Najohydniejszą demagogią walczy „Wyzwolenie” p. Jedlińskiego, który okazał swą duszę pełną jadu. Wszystkie środki są dla niego dobre, bo nie ma nic do stracenia. Kancelarja p. Milca, adwokata u którego pracował jest dla niego zdaje się zamkniętą. Studja jego skończone, gdyż adwokatem zostać nie może przez jakieś czarne sprawki w Krakowie. Karjera jego jest więc skończona. Jedno poselstwo może go tylko zbawić!! Chce zostać posłem za wszelką cenę, zależy to od chłopów! To też pan J. uprawia na wsi skrajną demagogję, głosząc hasła bolszewickie i świadcząc się Marszałkiem Piłsudskim. Najlepszym jednak dowodem jak Rząd odnosi się do „Wyzwolenia”, jest wystąpienie z tego stronnictwa ministra poczt i telegrafów p. Miedzińskiego. Stronnictwo „Wyzwolenie” jest w opozycji do Rządu, jest więc przeciw Marszałkowi Piłsudskiemu.

Pałkarzy wozi ze sobą również p. Gruszka z Piasta, który widząc, że nie może liczyć na poparcie chłopów wozi ze sobą po wsiach na wiece najciemniejsze indywidua, które wywołują najgorsze burdy. Sprowadził również do Jarosławia, osławionego p. Witosą, który zaprzedał się endekom i Polse grób kopał, a dorobiwszy się majątków o chłopie zapomniął, tak że go za te czyny Marszałek Piłsudski przegnać musiał. Pan Gruszka musi się bardzo czuć słaby kiedy aż takiego sprowadził orędownika. Nic mu to nie pomoże. Nad Polską czuwa Opatrzność która dała Jej Wielkiego Gospodarza i Wodza w osobie Marszałka Piłsudskiego. Jak długo On w Polsce ster dzierży, tak długo dla Witosów, Pieniążków i Gruszków miejsca nie ma.

Stronnictwo chłopskie, jakoteż Związek Chłopski walczy również demagogją i kłamstwem, czego dowodem jest choćby to, że dla „omasty” powsadzali na swe listy ludzi, którzy teraz przeciw temu protestują, jako że postawiono ich bez ich wiedzy i woli. W poprzednim numerze „Wiadomości” podaliśmy taki protest p. Juźwiaka z Sieniawy, ale jest takich więcej. Sam ten fakt jest dowodem na jakie sztuczki biorą się panowie

Plutowcy i Bryłowcy by sobie zapewnić mandaty

Dwudziestka czwórka, złożona z niedobitków endeckich podnosi również nogę jak żaba by i ją mandatem podkuć. W zakamarkach czynią te rozbitki narady i chcą się porywać z motyką na słońce. Ktoś o nich trafnie powiedział „że modlą się pod figurą, a mają diabła za skórą”.

Wśród tego potoku rozhukanych partii ciepłym promieniem prawdy rozświetla

Lista Marszałka Piłsudskiego. lista Nr. 1.

która jest plastrem na wszystkie waśnie partyjne!

Niech więc po wsiach całego powiatu w dniu 4 marca rozbrzmi jeden krzyk!

Niech żyje Marszałek Piłsudski i lista Jego Nr. 1.

Zmieniły się czasy!

Gdy Witos w rządzie zasiadał

Dolar szedł w górę

A złoty spadał.

Za rządów Marszałka

Zmieniły się czasy

Na złodzieja pałka

A złoto do kasy.

Niepowodzenia wiecowe Witosowców!

W Majdanie Sieniawskim zwołał wiec p. Bruno Gruszka, b. poseł ze stronnictwa „Piast” i jeden z filarów zbankrutowanego Witosy. W sposób demagogiczny i czysto wiecowy zachwalał swe stronnictwo, które według słów jego jest jedynie powołane do zbawienia chłopów. P. Gruszka krytykował rząd obecny, a szczególnie p. Bartla, strasząc chłopów, że na podwyższenie płac urzędnikom podwyższy podatki, które i tak duszą chłopów. Rozmyślnie przeoczył p. Gruszka przemówienie p. Bartla w Krakowie, w którym powiedział tenże, że o podwyższeniu płac urzędnikom narazie nie ma mowy. P. Gruszka straszy chłopów podatkami, zapominając, że obecni posłowie kraść nie mogą więc kasy państwowe są pełne i dlatego podwyższać podatków nie potrzeba. P. Gruszka na wiecu tym posunął się w swym przemówieniu aż do gróźb. Zaatakował on gospodarzy Łapkę i Dydała z Majdanu, za to, że popierają listę Nr. 1., zapominając o tem, że są

oni wolnymi obywatelami. Odgrażał się również i starostwu w Jarosławiu, że listę rządową popiera, zapominając, że popieranie rządu jest obowiązkiem każdego starosty. Wykrzykiwał, że doniesie do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych zapominając, że obecnie ministrowie z takimi panami nie gadają. I jeszcze jedno p. Gruszka zapomniał, że jednym z zadań obecnego rządu jest zgniecenie partyjników, włączających się po wsiach i bałamucących spokojną ludność.

Na wiecu tym dostał p. Gruszka dobrze zasłużoną i ciętą odprawę od włościan: Opucha Franciszka i Micuły Michała z Adamówki oraz Kazuba Wojciecha z Majdanu, którzy krytykowali w bardzo ostry sposób działalność p. Gruszki, oświadczyli się w sposób stanowczy przeciw niemu oraz wszelkim partjom, które chcą chłopów okpić, ale to się im nie uda, bo chłopów z obecnego rządu zadowoleni i pójdą ławą do głosowania na listę rządową Nr. 1., która jest listą Marszałka Piłsudskiego. P. Gruszka wyjechał z Majdanu z nosem spuszczonego na kwintę.

W Łowcach na wiecu przeciwstawił się p. Gruszcze jakiś „Wyzwoleniec“ zalecając swą partję z p. Jedlińskim na czele (jako, że to jest nie doszły adwokat, który zna się na paragrafach i wie jak, gdzie i kiedy chłopów zająć). Walka między Gruszką a „Wyzwoleniecem“ dwoma partyjnikami, nie wiedzieć na czym byłaby się skończyła, gdyby obom klóącym się nie dał odprawy gospodarz miejscowy, który zaznaczył, że partyjnicy nie mają czego szukać na wsi, bo ludność tamtejsza należy do Bezpartyjnego Bloku i głosować będzie tam, gdzie chłopom głosować kazał Marszałek Piłsudski t. j. na listę Nr. 1.

W Kaszycach odbył się tego samego dnia również wiec zwołany p. Gruszkę. Tu niepowodzenie tego pana doszło do szczytu, Gospodarz Michał Walczak bez ogródek zarzucił p. Gruszcze, że nic dla chłopów nie zrobił, że sprzedał kilkanaście morgów lasu na agitację, ale to mu nic nie pomoże, bo nikt z chłopów nie będzie na stronnictwo „Piasta“ głosował. To wyprowadziło p. Gruszkę z równowagi, oburzył się i zagroził, że Walczaka za to co powiedział, każe zamknąć do kozy, czy też że pociągnie go do sądowej odpowiedzialności! Wykrzyk ten p. Gruszki miał piorunujący skutek. Zebrani poczęli krzyżeć „Potoś tu Pan przyjechał, żeby potem chłopów po sądach włączyć? Teraz widzimy czego możemy się spodziewać, jeżeli będziemy głosowali na partyjników z różnych stronnictw! Gwizdania i krzyki zakończyły wiec. Tragiczne położenie p.

Gruszki pogorszył fakt, że żaden z gospodarzy nie chciał go odwiedzić do Radymna. Dopiero po targach i obietnicach, któryś z obecnych podjął się go wywieźć ze wsi, do której zapewne już nigdy nie wróci.

Tak powinni chłopów napędzać wszystkich partyjników, którzy rozbijają się po wsiach, oszukują chłopów, pragnąc się na ich krzywdzie utuczyć. Chłopów powinni przy obecnych wyborach poprzeć Ojca Ludu Marszałka Piłsudskiego, który chłopom zalecił głosować na listę Nr. 1.

Chłop mówi!

*Chłopskie stronnictwa i związki
Mizdrzą się do chłopów
Partyjnych pijawek
Będzie pewnie kopa!*

*„Piastowali“ chłopów
Z grosza „wyzwalali“
„Figę“ chłopów dają -
Mandaty — by brali!*

*Precz odgonimy partyjników
Niech łykają sobie ślinkę
Chłop. się okpić teraz nie da
Więc głosuje na jedynek.*

Piotr Jasiewicz, chłop.

Cóż na to „Wyzwoleniec“ p. Jedliński?

Jak nam donoszą dzienniki stołeczne, przeznaczył rząd Marszałka Piłsudskiego na **parcelację** w roku bieżącym 19.000 ha z majątków państwowych. Mamy więc znowu dowód, że sprawa podniesienia wytwórczości rolnej leży rządowi na sercu. Jestto dalszy ciąg akcji zmierzającej do racjonalnego przeprowadzenia reformy rolnej, akcji, która w roku 1926 streszcza się do ilości 208 tysięcy hektarów rozparcelowanych, podczas, gdy rządy partyjne rozparcelowały w ciągu roku 1925 tylko 109 tysięcy hektarów, dużo natomiast gadały i głosiły wspaniałe programy. I dziś p. Jedliński, czołowy kandydat „Wyzwolenia“ obiecuje ziemię dla ludu drogą wywłaszczenia obszarów bez odszkodowania. Tego rodzaju radykalne programy chłopów nie zbawia, hojnie rozdawane (z cudzej kieszeni!) morgi p. Jedlińskiego, pozostaną morgami na... księżycu.